

Kurier szczęciński

ŚRODA, 1 PAŹDZIERNIKA 1986 ROKU

Nr 191 (12 583)

Rok założenia 1945

Nakład: 80 000 egz.

Cena 3 zł

M. Gorbaczow i R. Reagan spotkają się w Reykjaviku

Kontynuacja dialogu radziecko-amerykańskiego

Świat wita tę decyzję z zadowoleniem i nadzieją

MOSKWA PAP. Zgodnie z dwustronnym porozumieniem, sekretarz generalny KC KPZR Michaił Gorbaczow i prezydent USA Ronald Reagan spotkają się w dniach 11-12 października w Reykjaviku. Proponując odbycia takiego spotkania złożył M. Gorbaczow, a R. Reagan ją zaakceptował. Spotkanie zorganizowano w ramach przygotowań do wizyty M. Gorbaczowa w USA, co do której strony porozumiały się w Genewie w listopadzie 1985 r.

PODZAS konferencji prasowej w Nowym Jorku szef radzieckiej dyplomacji Eduard Szewardnadze powiedział między innymi:

„SPOTKANIE to nie zastępuje wizyty M. Gorbaczowa w Stanach

Zjednoczonych, co do której porozumiano się wcześniej w Genewie. Sekretarz generalny KC KPZR odwiedzi USA w terminie, który zostanie uzgodniony między nim i prezydentem Reaganem.

Jeśli chodzi o „wstępne” spotkanie, to w jego trakcie zamierza się bezpośrednio ocenić sytuację i uzgodnić dokładne zalecenia, mające na celu zapewnienie postępu w niektórych kwestiach dotyczących zbrojeń nuklearnych, wystarczającego dla osiągnięcia istotnych rezultatów.

Nasze kontakty z rządem amerykańskim w Waszyngtonie i Nowym Jorku przebiegały w trudnych, niekiedy dramatycznych okolicznościach. Przy tym trudność ta, naszym zdaniem, wynikała nie z zaostrzenia sytuacji wokół znanych wydarzeń ostatnich czasów. U jej podstaw leży patowa sytuacja w zakresie zbrojeń nuklearnych i kosmicznych. Obecnie, kiedy wspólnym wysiłkiem w murze dokonany został wyłom, można powiedzieć, że porozumienie w sprawie nadzwyczajnego spotkania na najwyższym szczeblu osiągnięte zostało dzięki realizmowi i konstruktywnemu podejściu obu stron”.

Straty energii na cenzurowanym

„Mercomp” może rozwiązać twoje problemy

„SEMINARIUM zamiast kopalni” — tak brzmi tytuł artykułu Jacka Poprzeczko w „Polityka — Eksport — Import” z 20 lipca 1985 r. Mowa w nim o systemie poszukiwania oszczędności zaproponowanym i wdrożonym w całej Skandynawii przez fińską firmę consultingową „Management Systems Oy”. W wyniku poprawy organizacji i drobnych usprawnień nasi północni sąsiedzi o 30 proc. zmniejszyli zużycie energii. „Podstawowe zasady są bardzo proste — pisze Jacek Poprzeczko — zbiera się 2-3 przedstawicieli 5-6 przedsiębiorstw. Towarzyszy im konsultant — ekspert. Taka grupa analizuje gospodarkę energo-

tyczną w poszczególnych przedsiębiorstwach starając się jednocześnie znaleźć sposoby jej usprawnienia. Odbywa się to według ściśle określonej procedury, zawartej w specjalnym podręczniku — instrukcji”. Wspomniany podręcznik jest tak pomyślany, że w odpowiednich miejscach i w stosownej kolejności wpisuje się informacje i dane liczbowe, potem sporządza, wniosek, projekty rozwiązań, wreszcie ocenę rezultatów.

— Byliśmy w Finlandii i zapoznaliśmy się z systemem i jego efektami — stwierdzają inż. Miłotał Petriczko i mgr

(Dokończenie na str. 4)

ZAPOWIEDZ spotkania przywódców ZSRR i USA — Michaiła Gorbaczowa i Ronalda Reagana w stolicy Islandii Reykjaviku została przyjęta na całym świecie z głębokim zadowoleniem, któremu towarzyszy nadzieja, iż spotkanie to przyczyni się do istotnej poprawy sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza do okiełznania wyścigu zbrojeń. Wyraża się przekonanie, że spotkanie w Reykjaviku, które ma przygotować wizytę sekretarza generalnego KC KPZR w Stanach Zjednoczonych, umocni pozytywną i konstruktywną tendencję w stosunkach między obu supermocarstwami, jaka wyonila się po ubiegłorocznym „szczyście” obu przywódców w Genewie.

Terminal LOT-u przestanie straszyć?

Pierwsi klienci za trzy lata

(Rozmowa z gen. bryg. Józefem Kowalskim, dyrektorem naczelnym PLL LOT)

— PANIE generale, zapowiada pan zwiększenie liczby pasażerów, jakich przewieziecie — do dwóch milionów w tym roku. Będą to obywatele innych państw, ponieważ ruch na liniach krajowych — między innymi dzięki wprowadzeniu przez kolegi pewnych udogodnień: superekspresów, auto-kuszetek i pewnej poprawie obsługi w tych pociągach — zmniejszy się mniej więcej o jedną szóstą. Czy pan przypuszcza, że w warunkach, które sytuują Okęcie gdzieś daleko nie tylko za portami europejskimi, ale nawet biednych państw azjatyckich, znajdzie pan rzeczywiście dostateczną liczbę klientów? Których nie

Zawodowi podpalacze

BERLIN ZACHODNI PAP. W Berlinie Zachodnim coraz bardziej rozpowszechniany staje się „zawód” podpalacza. Z ich usług korzystają ci, którzy chcą w bezprawny sposób uzyskać należność z tytułu ubezpieczenia. Zdaniem policji, obecnie w mieście jest około 300 profesjonalnych podpalaczy. Rezultatem ich działalności jest średnio około 7 tysięcy pożarów rocznie.

Indeksy dla 51 tysięcy studentów

Inauguracja nowego roku akademickiego

DZIŚ rozpoczął się kolejny rok akademicki. W wielu uczelniach odbyły się uroczyste inauguracje, nowo przyjęci studenci otrzymali indeksy. Jest ich w tym roku 51 tys.

woju uczeni do 2000 r., który ma ukazać wizję szkół w XXI wieku. Najbliższy czas to również ocena kadry naukowo-dydaktycznej uczelni, a następnie wybory nowych władz akademickich.

NAJBLIŻSZY rok będzie dla nich trudnym okresem, będą musieli wyteńczyć wszystkie siły, aby zdać egzaminy i móc kontynuować studia. Ogółem naukę rozpocznie na studiach dziennych 281 tys. młodzieży.

W najbliższym roku stoi przed szkołami wyższymi wiele nowych zadań. Przede wszystkim będą musiały one opracować własne plany studiów i programy nauczania, zaangażować się w badania naukowe w ramach centralnie finansowanych programów.

Najważniejszym zadaniem będzie opracowanie programu roz-

Spotkanie W. Jaruzelskiego z M. Gorbaczowem

MOSKWA PAP. i sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL Wojciech Jaruzelski, który zairymował się na krótko w Moskwie po podróży do Mongolii, KRDL i Chin, spotkał się wczoraj z sekretarzem generalnym KC KPZR Michaiłem Gorbaczowem. Spotkanie przebiegło w atmosferze serdeczności i pełnego wzajemnego zrozumienia.

Nowy polski lek nasercowy

WARSZAWA PAP. Pierwsza, próbna seria polskiego specyfiku nasercowego o nazwie „Sustac” opuściła już Warszawskie Zakłady Farmaceutyczne „PoliFa”. Zastąpi on produkowany tam dotychczas na licencji popularny wśród osób z chorobą wieńcową — „Sustac”. Produkcja „pełną parą” ruszy w przyszłym roku.

Rajd wzdłuż Muru Chińskiego

PEKIN PAP. Niezwykły rajd zorganizowała dla reklamowania nowego modelu samochodu francuska firma „Citroen”. Trasa marshallizacyjnego poludnia „A-X” prowadziła w znacznej części po Wielkim Murze Chińskim. 12-dniowa jazda, obfitująca w gwałtowne skręty, zjazdy i wjazdody po ślodach, filmowała grupa operatorów. W najtrudniejszych miejscach, których nie był w stanie pokonać kierowcy-kaskaderzy, pojazdy trzeba było przetranszować na pasach. Wydział reklamowy firmy wydał na realizację filmu ok. 3 mln franków. Emisja reklamówki na ekranie telewizyjnym trwać będzie zaledwie 45 sekund. Właściciele „Citroena” liczą jednak na doskonały efekt reklamowy i na dobrą sprzedaż nowego modelu.

„Perkun” płynie na Spitsbergen

Z PORTU gdyńskiego wyruszył dziś na Spitsbergen statek Polskiego Ratownictwa Okrętowego „Perkun”. Dla potrzeb Polskiej Akademii Nauk, na swoim pokładzie zabierze on dodatkowe zaopatrzenie dla zimowej załogi w lśniącej od blisko 30 lat polskiej stacji polarnej leżącej w fiordzie Horsund. W drodze powrotnej do kraju statek zabierze grupę techniczną, którą rejs zadaniem było dokonanie modernizacji stacji.

Z kroniki sportowej i kryminalnej 1)

Bokser uliczny

MĘŻCZYŹNI uprawiający dyscyplinę sportu zwaną boksem, są z reguły — w życiu prywatnym — ludźmi spokojnymi i nie wadzącymi nikomu. Choć, oczywiście, są także wyjątki.

Andrzeja D. poznałem latem 1980 roku. Chociaż nie... Poznałem go wcześniej — jesienią roku poprzedniego. Brał udział

(Ciąg dalszy na str. 2)

W kręgu restrykcji

Z WASHINGTONU napływają informacje, mówiące o tym, że prezydent R. Reagan rozważa możliwość wycofania się USA z polityki restrykcji gospodarczych wobec Polski. Gdyby się okazały prawdziwe byłoby to pomysłem wiadomości, choć nadchodzi tak późno. Od prawie 5 lat polska gospodarka boryka się z trudnościami, w znacznej mierze pogłębionymi polityką sankcji. Straty, jakie ponieśliśmy w następstwie tej polityki szacuje się już na 15 mld dolarów.

Blokada kredytowa okazała się dla Polski najbardziej kosztownym z wszystkich posunięć restrykcyjnych, zastosowanych przez USA i ich sojuszników. Polska gospodarka, niezwykle mocno powiązana z międzynarodowym

rynkiem kredytowym w latach siedemdziesiątych, w wyniku sankcji została nagle od niego odcięta. Jeszcze w 1980 roku kraje kapitalistyczne udzieliły Polsce pożyczek na kwotę

8,7 mld dolarów. W 1982 r. udało się uzyskać zaledwie 1,5 mld kredytu, a w trzech następnych latach — łącznie około 1 mld dolarów. Spowodowało to gwałtowny spadek importu, zwłaszcza zaopatrzeniowego i załamanie się produkcji. Tylko w najtrudniejszych latach 1981 — 1982 na skutek braków zaopatrzeniowych w przemyśle do chód narodowy zmniejszył się

przynajmniej o 9 mld dolarów, podczas gdy w normalnych warunkach miał szansę wzrosnąć o przeszło trzy miliardy.

W ten sposób powstawały wymierne straty w naszej gospodarce. Dodatkowo powiększyły je opóźnienia w obsłudze zadłużenia zagranicznego, wywołane gwałtownym kurczeniem się

Kosztowna blokada

wpływów eksportowych. Przy obniżającej się wówczas wysokiej stopie procentowej, Polska mimo iż w ograniczonym tylko zakresie korzystała z nowych kredytów wolnodewizowych, powiększyła swe zadłużenie z 25,5 mld dolarów w 1980 r. do 31,3 mld w połowie br. A to również oznacza zwiększone straty w gospodarce.

Strajk pracowników państwowych w Szwecji

Rząd nie spełnił żądań płacowych

SZTOKHOLM PAP. Po raz trzeci w ciągu ostatniego półtora roku przystąpili do strajku pracownicy sektora publicznego w Szwecji.

WCZORAJ w południe przetrwało pracę prawie 15 tys. zatrudnionych w państwowych i komunalnych instytucjach służby zdrowia, opieki nad dziećmi i komunikacji publicznej. Państwowy pracodawca odmówił spełnienia ich żądań wykraczających poza 5-procentową gra-

nicę podwyżki płac nominalnych uznaną przez rząd za górny pułap, na jaki stać obecnie gospodarke szwedzką. Praktycznie oznacza to stabilizację dochodów realnych.

Spełnienie żądań strajkujących byłoby, zdaniem socjaldemokratycznego ministra finansów Kjela-Olofa Feldta w najwyższym stopniu nieodpowiedzialne. Zagroziłoby polityce pełnego zatrudnienia i walce z inflacją. Środki na podwyżkę płac mogłyby zostać wygosparowane tylko przez podniesienie nie podatków publicznych i komunalnych, a więc kosztem innych pracujących.

Z TYCH względów strajk spotkał się z krytyką pozostałych grup pracowniczych. Przewodniczący potężnego związku metalowców, Leif Blomberg w pełni poparł stanowisko rządu, który nie ugiał się przed groźbami strajkowymi. Stwierdził, że organizacje związkowe sektora publicznego są niesolidarne i nieodpowiedzialne. Mamy w związkowym gnieździe kukulce jak — powiedział. Strajkujący, w celu nienarządzania się jeszcze bardziej społeczeństwu wycofali się w ostatniej chwili z zamiarów sparaliżowania komunikacji publicznej. Niektóre związki branżowe wycofały także swe oświadczenia strajkowe na parę godzin przed rozpoczęciem konfliktu.

Codziennie umiera 8 tys. dzieci

LONDYN PAP. Według danych UNICEF, w Azji Południowej z powodu niedostatecznej ilości sprzętów umiera dziennie 8 tys. dzieci. Zapadają one na różnego rodzaju infekcje. 4 tys. dzieci pada ofiarą biegunki. Dane te opublikowano podczas sympozjum odbywającego się w stolicy Sri Lanki, Kolombo.

Przegląd wydarzeń

W WASHINGTONIE rozpoczęły się trzydniowe obrady sesji MFV i Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju zwanego Bankiem Światowym z udziałem 151 krajów, w tym również Polski.

WBERW protestem na całym świecie, Stany Zjednoczone przeprowadziły kolejną podziemną próbę nuklearną na poligonie doświadczalnym w stanie Nevada.

NA zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego w połowie października prezydent Argentyny Raul Alfonsín złoży oficjalną wizytę w Związku Radzieckim.

AMERYKAŃSKI związek obrońcy swobód obywatelskich rozpoczął ogólnokrajową kampanię zbierania podpisów pod petycją z żądaniem ustąpienia ministra sprawiedliwości USA.

JAPONIA zamierza w przyszłym roku finansowym o 11,5 proc. zwiększyć wydatki na zakup sprzętu bojowego i prace nad nowymi rodzajami broni.

Przed wizytą papieża we Francji

Spór o bezpieczeństwo

PARYŻ PAP. Na kilka dni przed początkiem wizyty papieża we Francji doszło do sporu między władzami państwowymi a Kościołem na tle środków ostrożności, które pozwoliłyby zapewnić maksymalne bezpieczeństwo Janowi Pawłowi II podczas jego pobytu w Lyonie i sąsiednich departamentach.

SPÓR ten powstał w związku z decyzją prefekta regionu Rodan-Alpy, który wydał polecenie dyrektorom szpitali i ośrodków leczenia psychiatrycznego, aby w okresie pobytu papieża we Francji nie wydawali żadnych przepustek pacjentom.

Z Japonii

Maleje eksport

TOKIO PAP. Ponad 30 proc. zmniejszyła się liczba kontraktów eksportowych zawartych w sierpniu br. przez główne japońskie firmy handlowe, w porównaniu z analogicznym miesiącem ubiegłego roku. Agencja prasowa KYODO informuje, iż tak niski wskaźnik zawartych kontraktów eksportowych zanotowano po raz pierwszy w ciągu ostatnich ośmiu lat.

Prefekt — reprezentujący tu państwo francuskie — obawia się po prostu, że mogłoby dojść do próby zamachu na Jana Pawła II. Już na kilka tygodni przed wizytą prasa doniosła o obawach mieszkańców Lyonu, iż „może spełnić się przepowiednia Nostradamusa, iż papież zginie właśnie w Lyonie”.

WŁADZE kościelne organizujące wizytę uważają, że nie ma zupełnie takiego niebezpieczeństwa i że Jan Paweł II prosił, aby w programie jego pobytu w Lyonie przez widziano właśnie spotkanie z pacjentami takich szpitali. Arcybiskup Albert Decourtray jest zdania, że decyzja prefekta „może wpłynąć niekorzystnie na przebieg wizyty”. Dyrektorzy szpitali i ośrodków leczenia psychiatrycznego również zapewniają, że „znają na tyle swych pacjentów, iż mogą gwarantować, że nie stanie się nic złego”. Protestują oni przeciwko temu, co nazywają „ingerencją władz państwowych w uprawnienia służby zdrowia”.

stkie osoby, które „mogłyby stanowić zagrożenie dla innych”.

RZĄD francuski odpowiedzialny za bezpieczeństwo papieża podczas pobytu w Lyonie stoi na stanowisku, że w interesie wszystkich leży czasowe ograniczenie pewnych swobód, jeśli w ten sposób można uniknąć ryzyka zamachu.

Policjantom wstrzymano urlopy

PARYŻ PAP. Do 15 października policjanci francuscy nie mogą brać żadnych urlopów, ani dni wolnych. Decyzja została podana do wiadomości wszystkich służb policyjnych przez ministra spraw wewnętrznych ds. bezpieczeństwa Roberta Pandraud. U jej podłożu leży konieczność zapewnienia odpowiedniej liczby funkcjonariuszy na czas zapowiedzianej w tym tygodniu wizyty papieża w Lyonie, a także pełnego kontrolowania sytuacji w Paryżu.

Homar — olbrzym

WASZYNGTON PAP. Blisko 11-kilogramowy homar złowili Amerykańscy rybacy w pobliżu Portsmouth w stanie New Hampshire. Za 130 dolarów sprzedano go miejscowemu akwarium i udostępniło zwiedzającym.

Będzie trudniej o amerykańską wizę

Projekt ustawy przeciwko fikcyjnym małżeństwom

WASZYNGTON PAP. Izba Reprezentantów przyjęła projekt ustawy przewidującej surowe kary dla osób zawierających fikcyjne małżeństwa z obywatelami Stanach Zjednoczonych.

W projekcie, który aby wejść w życie musi jeszcze zostać zaprobowany przez Senat, mówi się o karze 5 lat więzienia oraz 250 tys. dolarów grzywny dla osób zawierających tego rodzaju kontrakty małżeńskie.

Ponadto ustanowiony zostanie dwuletni okres przejściowy, w którym obywatelom, wstępującym w USA w związku małżeńskie, będą mieli obowiązek udokumentowania, iż małżeństwo ich trwa faktycznie.

Kandydaci, pragnący zawrzeć małżeństwo z osobą, której nigdy w życiu nie widzieli, nie otrzymają wizy.

Niektórzy obywatelom, pragnącym otrzymać cenne zezwolenie na pobyt w Stanach Zjed-

noczonych gotowi są opłacić fikcyjne małżeństwo sumą 10 tys. dolarów, a gdy przybędą już do USA, bardzo szybko się rozwodzą — podała AFP.



WIETNAM. Podstawowym środkiem lokomocji Wietnamczyków jest rower. NA ZDJĘCIU: na ulicy w Ho Chi Minh (d. Sajgon).



ZAKŁADY Optyczne Carl Zeiss Jena w NRD produkują w fabryce w Eisfeld, poszukiwane na całym świecie obiektywy mikroskopowe, które są następnie montowane w Jenie i eksportowane. Najnowszym produktem fabryki są teleskopy do nocnych polowań tzw. noktowizory powiększające 1,5 do 6 razy badz 3-12 razy.

NA ZDJĘCIU: kontrola techniczna w zakładach w Eisfeld.

Jastrzębie na etacie „Aerofłotu”

Ptaki i samoloty

MOSKWA PAP. Ptaki nie boją się dziś samolotów. Niekiedy nawet same ciągną na lotniska. Po tężnym strumieniu powietrza wydostającej się z pracujących silników, podnoszą z ziemi masy owadów, na które rzucają się kawy, gawrony, szpaki. Natomiast roztropne wrony przyzwyczały się

na południowych lotniskach do rozlupiania orzechów, zrzucając je ze znacznej wysokości na beton pasów startowych.

W ZWIĄZKU z tym stale zwiększa się niebezpieczeństwo zderzenia w powietrzu samolotu z ptakami. Nawet wróbel uderzając w samolot, lecący z szybkością kilkuset kilometrów na godzinę może wyrządzić poważną szkodę maszynie. Szczególnie często niebezpieczeństwo to występuje w pobliżu ziemi — podczas startu i lądowania.

Jakie jest wyjście? Próbowano stosować strachy, odpędzać ptaki puszczając nagrane na taśmę głosy drapieżników. Wszystko to nie przyniosło rezultatów, gdyż ptaki szybko przyzwyczajają się do nowych warunków.

Oryginalne rozwiązanie znalazła obelga leningradzkiego lotniska „Pulkowo”, gdzie ptaki przysparzają szczególnie dużo kłopotów. Lotnisko zajmuje wielki teren, gęsto porośnięty krzewami i drzewami. Złożone jest niedaleko Zatokii Finskiej. Są to bardzo dogodne miejsca do zakładania gniazd. Te też prowadzą trasy migracji ptaków.

NA propozycję specjalistów-ornitologów, na lotnisku „Pulkowo” przewidziano nowe etaty — inżynierów ornitologii lotniczej, inżynierów pomagających jastrzębiom, hodowane specjalnie dla ornitologicznej ochrony lotniska.

Kiedy w rejonie lotniska pojawiają się duże stada ptaków, „do pracy” przystępują jastrzębie. W ciągu kilku minut niebo zostaje oczyszczone.

Gennadij Zacharow powraca do kraju

MOSKWA PAP. Jak podała wczoraj agencja TASS, zgodnie z porozumieniem ze strony amerykańskiej, radziecki pracownik Sekretariatu ONZ Gennadij Zacharow został uwolniony i wraca do kraju.

Koszt — 86 mln funtów

Nowy most przez Tamizę

LONDYN PAP. Przez Tamizę przetrzynany zostanie nowy most drogowy, który usytuowany będzie w odległości około 18 km od śródmieścia Londynu. Inwestycja ta finansowana będzie przez prywatną spółkę. Koszt budowy nowego mostu, który oddaży ruch wydajowy i władkowy do stolicy z kierunku południowego, wyniesie 88 mln funtów szterlingów, a budowa, będzie trwać dwa i pół roku.

Ze szczecińskiej oficyny

Książki na najlepszą półkę

SZCZECIŃSKIE konkursy literackie z powodzeniem pełniły dwie funkcje: są stymulacjami twórczości pisarzy Pomorza Zachodniego i promują rzeczywiście najlepsze prace, zgłoszone do oceny. Potwierdzeniem tego są dwie powieści, uhonorowane I i II nagrodą na rozstrzygniętym w ubiegłym roku ogólnopolskim konkursie na powieść współczesną, ogłoszonym przez wydawnictwo „Glob” i Szczecińskie Towarzystwo Kultury. Laureatami obydwu nagród są pisarze zamieszkali w naszym mieście — ich prace przewyższają bezapelacyjnie propozycje literackie, z którymi zgłosiło się 30 autorów z całej Polski.

W rok po rozstrzygnięciu konkursu w księgarniach znalazły się książki: Mariana Kowalskiego (I nagroda) — „Dom na kłifie” oraz Zbigniewa Kosiorowskiego (II nagroda) — „Gniliec”. Obydwie powieści — można to stwierdzić z całym przekonaniem — wzboga-

cają nie tylko szczecińską bibliotekę współczesną.

Marian Kowalski zalażył szeroką panoramę polskich losów, przedstawiając je poprzez dzieje rodziny Monatów osiadłych po wojnie w Trzeszcu: ich los sprzężony jest z życiem innych mieszkańców, ludzi przetrwałych z dawnych wschodnich rubieży Polski. Najmocniejszą stroną książki Kowalskiego są obserwacje obyczajowe, bardzo plastyczne sceny ilustrujące problemy codzienności, widziane przez przytomny i osiemdziesiątych.

„Gniliec” Kosiorowskiego jest powieścią bardziej zwartą, dojącą czytelnikom kilka wnikliwych portretów psychologicznych. Pod metaforyczną warstwą groteskowo potraktowanego przez autora opisu rozprzestrzeniania się epidemii skorbutu (jego spolszczoną nazwą jest właśnie „gniliec”) ukazuje się obraz z polskich wczesnych lat osiemdziesiątych, które Kosiorowski filtruje przez nienatrętnie

użyte szczecińskie realia. Tu rzecz dzieje się równoległe w środowisku kryminalistów i inteligentkim (dziennikarskim). „Gniliec”, powieść zdyscyplinowana a bogata, ma ambicję uchwycenia istoty rozpadania się społecznych i humanistycznych wartości. Autor w sposób uprawniony odwołuje się tutaj do „Dziwny” Camusa.

Co do spraw edytorskich, można mieć pretensje o niedopatrznie redakcyjno-korektorskie. W obu pozycjach pojawiają się błędy, z których przytoczymy tylko nie wymienione w erracie słowo „bzub”. Natomiast użycie „budzą” czytelnie i przyciągające wrok projekty graficzne okładek, opracowane przez Przemysława Kaletskiego („Dom na kłifie”) i Jacek Tyburu („Gniliec”).

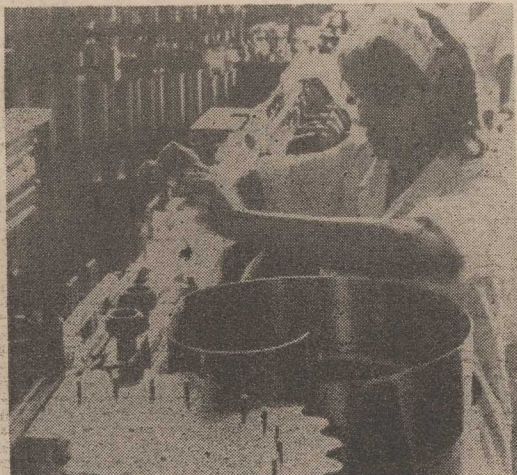
Jan FRYCZ

Marian Kowalski — „Dom na kłifie”, Glob Szczecin, 1986, wyd. I, nakład 20 tys. egz., cena 230 zł, zbiętnaw Kosiorowski — „Gniliec”, Glob Szczecin, 1986, wyd. I, nakład 30 tys. egz., cena 230 zł.

Przemysł — dzieciom

W TYM roku mija 18 lat od podjęcia przez Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Fruktopol” produkcji przetworów dla dzieci. Zakład ten jest do chwili obecnej jedynym w kraju wytwórcą soków przecierowych dla niemowląt. Niedawno została uruchomiona nowoczesna linia o ręcznej zdolności produkcyjnej 12 tys. ton soków, które są wytwarzane w 19 asortymentach, a 80 proc. z nich posiada znak jakości. Soki dla dzieci z przetartych owoców i warzyw są wartościowsze od klarownych, gdyż dostarczają organizmowi pełną kompozycję składników zawartych w surowcu. W 1986 roku rzeszowski zakład wyprodukował ok. 11 tys. ton „Bobo-fruitów”, polecanych przez pediatrów, a poszukiwanych przez matki. Na zajęciu Z. Szczoczan obrotuje nowoczesną linie rozlewniczą o wydajności 28 tys. butelek na godzinę.

CAF — J. Paskowski



Cera w potrzebie

Pozegnanie z „Niveą”?

GDZIE SA NIGDYSIĘJSZE kremy „Polleny”? Gdzie najpopularniejszy bodaj z nich — „Nivea”? Ten ostatni na swoją reputację zarabia od przeszło sześćdziesięciu lat. Pierwszy słoiczek tego kremu pojawił się u nas w roku 1925. Skromne, okrągłe pudełko, wieczko w kolorze paryskiego błękitu, proste, białe litery. Ot, i wszystko. Jak łatwo obliczyć trzecią, a nawet może już czwartą pokolenie Polek kocha bezpretensjonalną „Niveę”. I to niezależnie od wieku, rodzaju cery, zasobności portmonek i wreszcie.

BO CO tu dużo mówić, „Nivea” jest dobra na wszystko. W dawnych czasach „Nivea” pieczętowała się w formie kłosa i gazetkami. Dziś próżno jej szukać, w najelegantszych sklepach. Jeszcze w zeszłym roku, a podobnie i wiosną tego kremu można było kupić w sklepach. „Lechia” przemknęła z rzadka niczym meteor tu i z owadzie. Przywódzonym był nieniem dyrektor „Lechia” Ryszard Jankowski przyznał publicznie, że produkcję „Nivei” musiano, niestety, zawiesić i braku potrzebnych komponentów, które dotąd sprowadzało się z zagranicy. Na te zakupy zabrakło pieniędzy dewiz. W 1985 roku „Lechia” wyprodukowała 2,5 tys. ton tego mazidła, więc dzielić około 47 milionów standardowych opakowań. W tym są i echa: lepiej nie mówić. W każdym razie nie zdecydowano się sięgnąć po jakiejś substytut, bymno wszystkie produkcje z-

mu utrzymać. I słusznie, „Nivea” zbyt długo pracowała na swojej marce by ją teraz nadwerdzać.

Gdyś okiem widać, że produkt w drogeriach nie świecił postkani. Zapelniają je teraz głównie wyroby firm polonijnych. Idą te kosmetyki nie najlepiej, z rzadka niczym meteor tu i z owadzie. Po pierwsze jeszcze nie zdobyły sobie zaufania klientów, bo na to trzeba długo pracować. Po wtóre, są drogie, przeciętnie trzy razy droższe od wyrobów „Polleny”. I oczywiście mało kogo na nie stać. „Pollena” włożyła mnóstwo wysiłku w to, aby zjednać sobie klientów. Przez całe lata siedemdziesiąte rządziła nas mnóstwem świeżych i tanich kosmetyków.

Nie udało się natomiast, mimo poważnych zamarów w tym względzie, szerzej wejść na rynek zagraniczny. I to jest dziś

główna chyba przyczyna braku świetnych i tanich polskich kosmetyków na rynku krajowym. A wszystko przez ten wsad. Dewizowy, ma się rozumieć. W słoiczku każdego kremu tkwi bodaj jeden przysłowiowy już cent. Nie jesteśmy i nie możemy być, bo to ekonomiczna bzdura, całkowicie samowystarczalne. Za granicą trzeba kupić niektóre surowce i kompozycje zapachowe konserwanty. No i reze związane. Nie ma za co. „Lechia”, „Uroda”, „Ewa”, „Miraculum” musiały odłożyć produkcję wielu kremów do lepszych czasów. Mleczka kosmetyczne, śmietanki, toniki pozerają, okazuje się, że jest więcej dolarów niż kremy. Toż ich prawie nie ma. Co gorzka trzeba było też zaniechać czy bardzo zmniejszyć produkcję kosmetyków pielęgnacyjnych np. dla młodzieży. Nie ma więc ani plynu przeciwdrożdżowego, ani kremu tonującego, ani sztyftów korygujących.

Poszczególne firmy „Polleny” radzą sobie, każde na własną rękę, jak mogą. Przede wszystkim szuka się na gwiazdach wyrobów surowców krajowych. Niedawno w Bratysławie, na międzynarodowej wystawie „Incheba”, „Uroda” otrzymała złoty medal za krem kolagenowy na noc. Drugi złoty medal otrzymał Krem do stóp „Tramp”. Pojawia się więc snów dobre polskie kosmetyki, choć na nasze potrzeby jest ich wciąż za mało.

Katarzyna STAWISKA

ROSS MACDONALD

POŻEGNALNE SPOJRZENIE

© 1969 by Margaret Millar Survivors Trust
"THE GOODBYE LOOK"
Tlum. Zofia Zinsler

84

— Czemu użyłeś wytrycha?
— Myślałem, że może śpi. Czasem, jak się napije, sen ma naprawdę twardy. Nie wiedziałem, że nie żyje, człowieku. Chciałem z nią porozmawiać.
— O Sidneyu Harrowie?
— Między innymi i o nim. Wiedziałem, że gliny będą ją pytać. Rzecz w tym, że ja ją poznałem z Sidneyem, a nie chciałem, żeby panna Jean podała glinom moje nazwisko.
— Bo byłeś podejrzany w sprawie śmierci Swaina?
— Między innymi. Wiedziałem, że się dogrzebią do tej dawnej historii. Gdyby wypłynęło moje nazwisko i gdyby doszukanili się moich powiązań z Swainem, z miejsca byłbym skończony. Niech to diabli, że Swainem miałem kontakty trzydziści lat temu.
— I dlatego nie zidentyfikowałeś jego zwłok?
— Właśnie.
— I pozwoliłeś Jean wciąż się ludzi, że ojciec żyje, i wciąż go poszukiwać.
— To jej poprawiało samopoczucie — rzekł. — Nigdy się nie dowiedziała, jak umarł.
— Kto go zastrzelił?
— Nie wiem. Jak Boga kocham. Wiem jedno, że nie ja.
— Wspomniałeś o porwaniu?
— Owszem. I właśnie wtedy się z nim rozstałem. Przyznaję, byłem swego czasu złodziejem, ale nigdy nie uciekałem się do użycia siły. Kiedy zaczął planować to porwanie, ja się wycofałem. Swain urocił z Meksyku w pięćdziesiątym czwartym — dodał w zadumie — ale to już nie był ten sam człowiek. Chyba mu się tam trochę pomieszało w głowie.
— Czy Swain porwał Nicla Chalmersa?
— To o nim mówił. Ja nigdy chłopca nie widziałem. Kiedy to się stało, dawno mnie już tam nie było. I nigdy nie pisało o tym w gazetach. Domyślałem się, że rodzice chcieli to zatuszować.

85

— Po co miałby facet z połową miliona dolarów porwać dziecko?
— Skąd mogę wiedzieć? Swain za każdym razem gadał co innego. Raz twierdził, że ma te pół miliona, kiedy inżycie, że nie ma. Czasem mówił, że je miał i zgubił. Raz powiedział, że je porwał strażnik na granicy. A najpóźniej jego historia była ta, że o panu Rawlinsonie. Pan Rawlinson był prezesem banku, w którym pracował Eldon Swain, i miał rzekomo wziąć te pieniądze, a winę zwał na Swaina.
— Czy to mogło się zdarzyć?
— Nie wiem jak. Pan Rawlinson by nie doprowadził własnego banku do ruiny. A eadaj wciąż kłiepie dobre. Wiem na pewno, bo ktoś z moich krewnych u niego pracuje.
— Twoja była żona?
— Spryciarz z pana — powiedział lekko zdziwiony. — Rozmawiał pan z nią?
— Trochę.
— Pochylił się w moją stronę z żywym zainteresowaniem.
— Co o mnie mówiła?
— Nie rozmawialiśmy o tobie.
— Shepherd sprawiał wrażenie rozczarowanego, jakby go odarto z jednego wymiaru.
— Widuję się z nią czasami. Nie chowam urazy, choć się ze mną rozwiódł, jak zstąpiłem w marnze. Dość się ucieczyłem z naszego zerwania — dodał zniechęcony. — Jest mieszana, jej krwi, chyba pan zauważył. To dla mnie ujmą mieć taką żonę.
— Mówiłeś o pieniądzach — przypomniałem. — Jesteś całkiem pewny, że Swain je wziął i przetrzymał?
— Wiem, że tak było. Miał je przy sobie u Conchity. To było zaraz potem, jak je rąbnął.
— Widziałeś te pieniądze?
— Znam kogoś, kto widział.
— Swoją córkę?
— Nie. — I dodał z odcieniem wojowniczości. — Nie mieszajmy do tego mojej córki. Żyje uciżwicie.
— Gdzie?
— W Meksyku. Pojechała z nim do Meksyku i już nie urociła. — Odpowiedź zabrzmiała trochę zbyt gładko i byłem ciekaw, czy jest prawdziwa.
— Dlaczego Swain wrócił?
— Zawrócił to sobie planował, taką mam teorię. Zakopał pieniądze po tej stronie granicy, tam mi to nierzadko mówił. Chciał się ze mną podzielić, jeśli przyjadę do spółki, będę do woził i zapoznał go z przetr. Jak mówię, moim porożem był to nie najlepszej formie. Fakt, że potrzebował opiekuna.
— I ty byłeś jego opiekunem?
— Owszem. Miałem wobec niego pewien dług. Ten Eldon Swain był kiedyś niezłym człowiekiem. Jak się pierwszy raz znalazłem na łodzi, po warunkowym zwolnieniu, przysłał mi na opłata do swojego domu w San Marino. Miejsce było naprawdę atrakcyjne. Niedawno mu rósł wiekcie jak dotle. Coś okropnego, żeby taki człowiek skończył od kulki na stacji przelotowej.
— Zawiozłeś Swaina do Pacific Point w roku pięćdziesiątym czwartym?
— Do tego się przyznałem. Ale wtedy jeszcze nie mówił o porwaniu chłopca. Nie ten szok biał go nie sawiódł. Miałem symbolem się z miastem. Nie chciałem brać udziału.
— A przypadek wcześniej go nie zastrzelił?

Wzrost wkładów • Kłopoty z rachunkami oszczędnościowo-rozliczeniowymi • Ciasno w lokalach PKO

Czy szzczędnianie są oszczędni?

PAZDZIERNIK jest miesiącem oszczędzania. Okazja, by zająć nieco za kulisy naszego najwęższego bankiera, czyli Powszechniej Kasy Oszczędności. Czy szzczędnianie są oszczędni? — Tak, bowiem zgromadzili na swych kontach ponad 42 miliardy złotych.

SĄ TO dane najnowsze, na koniec trzeciego kwartału 1988 — z tym, że w kwocie tej 27 miliardów stanowią wkłady mieszkańców Szczecina, reszta należy do obywateli mieszkających w miastach województwa. Od początku 1986 r. nastąpił wzrost wysokości wkładów o 16 procent.

Pod względem ilości pieniędzy złożonych w PKO Szczecin nadal plasuje się w czołowie kraju, choć z roku na rok przesuwa się z miejsca trzeciego

Idziemy do Filharmonii

Koncert fortepianowy Paderewskiego

3 BM, o godz. 19 i 4 km, o godz. 17. Odebrali się Filharmonii Szczecińskiej koncert, w którym wystąpi młody pianista Paweł Barcia a orkiestrę PFS poprowadził dyrygent Zbigniew Chwedeć. „Usłyszymy” m. in. koncert wykonywany przez fortepianowy a-moll Ignacego Paderewskiego. Orkiestra pod batutą Zbigniewa Chwedeć odegra II Symfonię h-moll „Bohaterską” A. Borodina. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii tel. 22-12-52. (1)

Notatnik szczeciński

- ZARAD Miejski Ligi Kobiet zaprasza chętnych do poradni gospodarskiej domowego dnia o godz. 16-18, porad udzielać będzie kosmetyczka w lokalu Zarządu przy ul. Jagiellońskiej 16a.
- Dom Kultury „Śródmieście” (al. Wyzwolenia 85, tel. 22-27-81) organizuje kursy: języka angielskiego do dla dzieci (od 8 do 12 lat) I, II i III stopnia. Zajęcia odbywają się w piątek (od 17 do 19) i czwartki (od 17 do 19) i III stopnia — czwartki (od 17 do 19). Kurs kosmetyczny — spotkanie organizacyjne 2 bm, godz. 17. Kurs kroju i modelowania — spotkanie 7 bm, godz. 16.30.
- Klub „Piwnica” zaprasza 2 bm, o godz. 17 na koncert Bańskobystrzyckiego Kwintetu Dętego.
- BWA zaprasza 2 bm, o godz. 17 do kina „Zemsta” na kolędne spotkanie w Klubie Przejscioł Sztuki. Na pierwszy przegląd filmów o sztuce współczesnej.
- Bal Jęsienny dla emerytów i rencistów odbędzie się w Spółdzielczym Domu Kultury przy Al. Wolności Polskiego 20 2 bm, o godz. 18-22.

Kronika wypadków

WCZORAJ kilka minut przed godz. 7 na ul. Gdańskiej, „Zastawa” SZF 1373 kierowana przez Janusza S. podczas zmiany pasa ruchu zajęła drogę motocyklowi nr tej SZW 181 co stało się przyczyną zdarzenia. Motocyklista Andrzej B. i jego pasażer Zdzisław O. przebywający w szpitalu. O godz. 15.05 na skrzyżowaniu ulicy Zwycięstwa z al. Piastów „Polonez” SZF 2551 kierowana przez Zbigniewa J. potracił blegnąca do przyjeżdżającego tramwajowego Aleksandra B. Skończyło się złamaniem nogi i szpitaliem. Godzinę później w Skarbmierzycach wbiegła na ścieżkę jeździec z motocyklem i mieszkanka 6-letnia Irena P. Lekarz pogotowia skierował dziecko do kliniki PAM.

KILKAKROTNIE interweniowali milinobey doby szkodliwych strażacy. M. in. w samo południe zapaliła się wstętek zwarła w instalacji elektrycznej silnika pralka automatyczna w pralni blokowej przy ul. Sopolcy. Ta sama przyczyna stała się powodem pożaru kolorowego telewizora w jednym z mieszkań przy ul. Krasieńskiego. Aparat spłonął całkowicie. Pożar ugasiła właścicielka jeszcze przed przybyciem strażcy. (ap)

jutro w PKO”. W poprzednich edycjach tej imprezy szkoły ze Szczecina zajmowały czołowe miejsca. Jak będzie w tym roku — zobaczymy. (WJ)

Spotkanie w UM

Ciepło dla miasta

OD KILKU dni mamy w domach ciepłe kaloryfery, sezon grzewczy rozpoczął się w tym roku wyjątkowo wcześnie (przynajmniej, w ubiegłym roku nastąpiło 14 października).

NIE obeszło się jednak bez kłopotów, zatem wiceprezydent Szczecina Ludwik Reszka zorganizował wczoraj w Urzędzie Miejskim spotkanie wszystkich zainteresowanych stron (przedstawiciele elektrociepłowni, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkalniowej, spółdzielni mieszkaniowych oraz zakładów pracy administracyjnych domami mieszkalnymi), by ustalić, jak przygotować się do sezonu, gdzie jeszcze budynki nie są ogrzewane i kiedy podłączone zostaną do sieci.

JAK WYNIKA z informacji złożonych przez przedstawicieli WPEC — 10 budynków w Szczecinie nie ma jeszcze ciepła z powodu prowadzonych wewnątrz prac przy instalacji c.o.: w 23 budynkach wystąpiły przerwy instalacji wewnętrznych, jeśli zaś chodzi o tzw. lokalne kotłownie (a mamy ich w sumie w Szczecinie i Policach aż 180), to jedna jest niezczynna z powodu awarii kotła, a trzy — bo brak w nich palenisk. W ciągu najbliższych dni — jak zapewnił nas wszystkie zostanie jednak dopięte. WPEC będzie mogło zameldować o pełnym przygotowaniu się do sezonu.

Z kolei administratorzy czyli WPEC, spółdzielni mieszkaniowej oraz zakłady pracy mające budynki mieszkalne przedstawił szczegółowo zakres tych prac, których nie udało się jeszcze zakończyć.

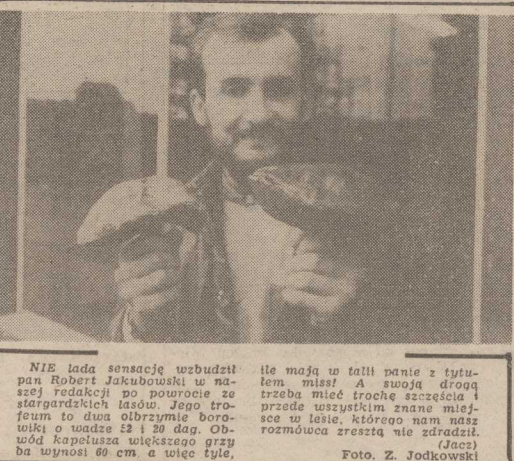
„Schola cantorum” ogłasza zapisy

AKADEMICKI Zespół Muzyki Dawnej i Współczesnej „Schola cantorum”, to grupa młodych ludzi rozmówczonych w śpiewaniu, która istnieje już i koncertuje od 1980 roku. Pożłom warsztatów, jaki dzięki sumiennej pracy udało jej się uzyskać przyczynił do powstania zespołu. Wszyscy członkowie zespołu wzięli zaproszenie do imprezy krajowej — zagranicznej „Schola”, mimo krótkiego okresu istnienia może się już poszczycić występami m.in. przed publicznością Rzymu, Równy, Florencji, Asyżu, Wenecji, Padwy, śpiewała też na Monte Cassino, w San Marino, w Neapolu, czy w Watykanie na polecenie zaproszenia papieża Jana Pawła II. Obecnie „Schola cantorum” o-

głasza zapisy do zespołu. W swojej szerokiej programie (nie tylko) tych, którzy dysponują dobrymi warunkami głosowymi, i którzy potrafią pogodzić swoje rodzinne obowiązki z systematyczną pracą w grupie nad repertuarem przed nowymi trasami koncertowymi. Przesłuchania odbędą się 3 bm (piątek) w Klubie PAM „Pod wieżą” przy ul. Rybackiej 1. Po czątku weryfikacji o godz. 20. Przyszli śpiewacy mają ze sobą zabrać jedynie... własne struny głosowe. W drodze wyjątku można zgłaszać się podczas prób „Scholi”, które odbywają się „Pod wieżą” w każdą środę i piątek, również o godz. 20. (pc)

● Lokator nie może być odsyłany z kwitkiem, jeśli w sprawie braku ciepła zgłosi się do administracji (choćby usunięcie awarii leżało w gestii WPEC). Tak więc administracja budynków zobowiązane są do podjęcia działań i szczegółowego informowania o tym lokatorów.

● W poszczególnych administracjach muszą być wyznaczone dyżury, zwłaszcza w sobotę, by na wypadek awarii lokatory mieli się gdzie zwrócić i by ekipy mogły się dostać do tzw. węzłów. Nie mogą się bowiem powstrzymać sytuacji, gdy od piątku do poniedziałku bezskutecznie lokatory i pogotowie ciepłownicze kolatoli do zamkniętych drzwi ADM. (mg)



NIE lada sensację wzbudził pan Robert Jakubowski w naszym redakcyjnym porządku — stargardzkiego lasow. Jego triumf to dwa olbrzymie boro-wiki o wadze 12 i 20 dag. Obwód kapełusza większego grzyba wynosi 60 cm a tego tyle.

Foto. Z. Jodkowski

Najwięcej ginie „maluchów”

JESLI przyjąć, iż cena państwowego „malucha” równa się kwadryntemu 1, to niezłym poborem statystycznego Polaka, zaś cena własnych czterech kółek choćby w najniższych jest określane „wydatkiem na całe życie”. Potem właściciel „chucha i dmucha na malucha” się (nabył często) z braku odpowiedzialnego locum wóz białe i Żydowce (7 kradzieży) oraz

dobra cieszył się rumuńskie „Dacie”, zginał tylko jeden samochód tej marki. Do najbardziej zagrożonych kradzieżami obszarów Szczecina należą rejon Komisariatu I RUSW (15 kradzieży, 8 wozów odzyskano), następnie Komisariatu II (11 kradzieży, 4 wozy odzyskano). Przypomnijmy, iż oba te komisariaty z leżą w centrum miasta. Dalej: Dąbrówka (7 kradzieży) oraz

ojonariuszy aparatu ścigania — kilka rad. Po pierwsze — należy bezwzględnie wyposażyć wóz w urządzenia alarmowe i to nie tylko fabryczne, ale również własnego pomysłu. Traktuje o tym szereg fachowych pism, podających budowę zarówno urządzeń alarmowych, jak i blokadujących. Dalej — sprawa parkowania. Przed laty na jednym ze szczecińskich osiedli mieszkaniowych (bodieje na Zawadzkiej) grupa właścicieli samochodów wyznaczyła sobie... nocne dyżury na placu gdzie parkowało około 30 pojazdów. Łatwo obliczyć, iż na każdego przypadł jeden dyżur w

Raport o kradzieżach samochodów

Pogodno i dzielnica Nad Odrą — o 6 kradzieży. Oprócz przestępstw działających w pojeździe, milicja co jakiś czas likwiduje wieloosobowe, wyspecjalizowane gangi przestępców — zlo-dziel samochodów. Niektóre z tych gangów działają w ramach bardzo wąskiej specjalizacji: kilka milicjacy temu np. pisaliśmy o 7-osobowej grupie która kradła jedynie koła od „maluchów”. Kradzieże koł stanowią w tym czasie prawdziwą plagę — nie ma się dziwić, skoro owych 7 opryszków miało na sumieniu około... 150 kradzieży. Milicja szuka, wypaluje, prokuratura sadza za kratki, sądy wymierzają wyroki — ale na miejsce dwóch zlikwidowanych grup powstaje trzecia — i wszystko zaczyna się od początku. Dlatego też o-pierając się na wskazaniach funk-

gareżuje pod chmurką i właśnie stają się lupem złodziei. Tęże statystyki: w okresie styczeń — 24 września br. na terenie województwa skradziono ponad 150 wozów, z których część co prawda udało się odzyskać, wiele jednak przepadło na amen; należy przyjąć, iż rozbrano je na części. Najwięcej ginie maluch „Fiatów” — co w pewnym sensie pocieszające — sporo ich milicja odnajduje. We wspomnianym okresie zginięły 54 wozy tej marki, odzyskano 42. Dla porównania: „Fiatów” 125p zginięło 45 (odzyskano 29), „Syren” — 44 (odzyskano 34), „Mercedesów” — 3 (odzyskano 1), starego i nowego typu „Warszawy” 4 (wszystkie odnalazono), samochodów dostawczych „Zuk” — 9 (odnalazono) itd. Najmniej-szym uznaniem amatorów cudzego

miesiącu — wcale nie za dużo. A jeśli parkujemy „solo” — to kołecznie w takim miejscu, na które można zawsze rzucić okiem z okna. Dalsze rady: nie parkować z pełnym bakiem (uniemożliwi to potencjalnemu sprawcy ucieczkę i dałoby się odgłosy), informowanie MO o osobach posiadających wozy podejrzane pochodzenia bądź często się zmieniających (zapobieganie paserwstwu), a także — nie pozostawiać w samochodzie wartościowych przedmiotów. Obowiązujące w naszym kraju przepisy zmuszają właścicieli pojazdów do ich ubezpieczenia. Pieniądze otrzymane z PZU za utratę pojazdu z zasady nie pokrywają w stu procentach jego wartości i na nowy może być prostsze nie wystarczyć. Chrońmy więc to, co mamy!

ANDRZEJ PRZYBYSZ

Tanieją sliwki

SEZON owocowy w pełni. Zapobiegliwe panie domu robią przetwory, kompoty, salatkę. Owoce — tanieją. Węgierki jeszcze niedawno oferowano na straganach w cenie 60-70 zł, teraz cena spada do 50 zł. (d)